

# Nocne Ćmy – De Mono

Noc gaszę świecą tańczący  
W jej Blasku cień  
Kolejna kawa  
Nie mogę spać  
Radio coś bredzi  
Wychodzę  
Sam nie wiem gdzie

Skłębione chmury  
Skrywają, poświatę gwiazd  
W zepsutej rynnie  
Chlupocze deszcz  
Ostatni tramwaj, płynący pośród światła lamp

Jak ćma, jak wielka ćma

W półcieniu bramy  
Jak wczoraj  
Dostrzegam ją  
Jak zwykle sama, ubrana w mrok  
Sylwetka w deszczu  
Kontur wtopiony w noc

Jak ćma, jak cicha ćma  
Wzlatujemy miękko w noc  
Wciąż samotni, samotni wciąż  
Wciąż samotni  
Cicho jak ćmy, jak na wietrze liść  
Roztańczone w szarej mgle  
Pośród cieni sylwetki dwie  
Zwiewne jak mgła  
Jak cichy szept

Noc tonie w deszczu  
Płaczące, korony drzew  
Horyzont z trudem dźwiga czerni

Można tak chodzić, można marzyć aż po kres  
W półcieniu bramy, ostrożny, pośpieszny szept  
Pójdziemy razem poprzez mgłę  
Tramwaj już czeka  
Popłyniemy z nim przez deszcz

Jak ćmy, lekko jak ćmy

Wzlatujemy miękko w noc  
Wciąż samotni, samotni wciąż  
Cicho jak ćmy  
Jak na wietrze liść  
Roztańczone w szarej mgle  
Pośród cieni sylwetki dwie  
Zwiewne jak mgła  
Jak cichy szept

Dotykam czułym jak kot  
Ufny bezpieczny mrok  
Nieśmiało podaję klucz, do twoich ust

Wzlatujemy miękko w noc  
Wciąż samotni samotni wciąż  
Cicho jak ćmy  
Jak na wietrze liść  
Roztańczone w szarej mgle  
Pośród cieni sylwetki dwie  
Zwiewne jak mgła  
Jak cichy szept

Jak ćma, jak cicha ćma



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych